

Beata Jarosz

Język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (XIX–XXI w.)

**Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin 2023, ss. 951**

Polskie tradycje prasowe sięgają „Nowin z Konstantynopola” czy „Mercuriusza Polskiego”, natomiast rozwój mediów drukowanych przypada na późniejszy okres, obejmujący tytuły XIX-wieczne. To właśnie stulecie wyznacza pierwszą cezurę badań Beaty Jarosz nad powstającym językiem zawodowym dziennikarzy; wieńczy je współczesność.

Nowatorskie opracowanie liczące 951 stron wypełnia lukę w badaniach i publikacjach językoznawczych, „Język zawodowy polskich dziennikarzy to [...] fenomen właściwie nieopisany” (Jarosz 2023: 32). Jak twierdzi Autorka, profesjolekt polskich dziennikarzy prasowych nie stał się dotychczas przedmiotem pogłębionej analizy lingwistycznej; „szkice są nieliczne i w ograniczonym stopniu prezentują branżową leksykę” (Jarosz 2023: 42). Podejmowane wcześniej próby opisu zjawisk dziennikarskich dotyczyły perspektywy historycznej, prasoznawczej, a później medioznawczej (Pisarek, Kafel, Wilkoń, Maślanka); niektóre treści wymagają aktualizacji czy uzupełnienia. Badania zawężono do subkodu dziennikarzy prasowych. Na podstawie źródeł pisanych, nagrań w redakcjach, opracowań, źródeł encyklopedycznych, Autorka wyłoniła 2600 jednostek leksykalnych. Przedstawiając koncepcję badawczą, odwołuje się do wcześniejszych opracowań (np. Piekot, Gajda, Lubaś, Grabias). Przyjęty sposób działania obejmuje dobór źródeł, identyfikację profesjolektów, definicję, weryfikację znaczeń, konfrontację ustaleń i prezentację nazw w naturalnym otoczeniu tekstowym (Jarosz 2023: 44). W publikacji dominuje analiza lingwistyczna, osadzona w kontekstach interdyscyplinarnych, technicznych, socjologicznych,

prawnych czy historycznych. Autorka nie tylko analizuje terminy oraz założenia metodologiczne, ale zastanawia się także, kogo uznawano za tytułowego dziennikarza, podejmując trudne zadanie doprecyzowania, kim jest członek tej heterogenicznej grupy (Jarosz 2023: 31).

Praca podzielona jest na osiem rozdziałów, trzy początkowe stanowią prolegomena. Prezentują najpierw język zawodowy, rozstrzygnięcia terminologiczne (profesjolekt, język specjalistyczny i język zawodowy) oraz sam profesjolekt jako typ socjolektu (rozdział I); następnie metodologię, stan badań i koncepcję badawczą (rozdział II); wreszcie genezę profesjolektu z etapami rozwoju na tle ewolucji prasy i zawodu dziennikarza (rozdział III). Autorka wyróżnia cztery fazy rozwoju odpowiadające chronologicznemu rozwojowi odmian polszczyzny (Jarosz 2023: 83), co znajduje odzwierciedlenie w kolejnych częściach publikacji. Rozdział IV prezentuje najstarszą leksykę fachową – protoprofesjolekt oraz zarejestrowane zjawiska z przełomu XVII i XVIII w. Druga faza to wiek XIX, zaprezentowany w rozdziale V; kolejny, VI, opisuje XX stulecie, od jego początku do lat 80. Czwarta faza rozwoju odpowiada rozdziałowi VII, zawierającemu badania okresu od lat 80. XX w. po współczesność. Rozdział VIII prezentuje wybrane zjawiska językowe, jak choćby warstwy słownictwa, sposoby jego generowania czy uwikłania leksykalno-semantyczne.

Publikacja zawiera bibliografię oraz dwa indeksy. Bibliografia obejmuje bogate źródła materiału językowego: czasopisma – od wileńskiego „Atheneum” (1841–1851) po „Życie Warszawy” (1944–2011; Jarosz 2023: 805–815); wspomnienia, podręczniki, publikacje okolicznościowe (Jarosz 2023: 815–820), materiały audiowizualne, dokumenty redakcyjne, e-portale dyskusyjne, strony internetowe. Kolejne części tworzą słowniki i encyklopedie (Jarosz 2023: 829–831); opracowania (Jarosz 2023: 832–883), jak też materiały dodatkowe, do jakich należą beletrystyka, publicystyka, wspomnienia, raporty, katalogi, zestawienia (Jarosz 2023: 883–889). Niewątpliwie zaletę pracy, ułatwiającą nawigację po obszernym opracowaniu, stanowią dwa indeksy – nazwisk (Jarosz 2023: 891–910) oraz nazw (Jarosz 2023: 911–947), który rozpoczyna hasło *abonament*, a kończy hasło *żywiec*.

Logiczna struktura, uporządkowanie materiału czy kreatywne rozwiązania tłumaczą też pronaukowe plany Autorki, umożliwiające kontynuację prac innym badaczom: „Uwzględnienie w opracowaniu wszystkich zapisów źródłowych zawierających wyekscerpowane sformułowania jest niemożliwe, dlatego cała dokumentacja zostanie w przyszłości udostępniana w postaci słownika lub bazy danych” (Jarosz 2023: 60).

Bogaty materiał obejmuje nie tylko prasę, prasę historyczną czy branżową („Prasa”, „Prasa Polska”, „Zeszyty Prasoznawcze”, „Press”), ale także tomy okolicznościowe, jubileuszowe, podręczniki, skrypty, słownictwo fachowe, ponadto wspomnienia dziennikarzy, poradniki, opracowania z zakresu drukarstwa, typografii, a nawet cztery powieści oparte na doświadczeniu fotoreporterów i redaktorów. Do analizy włączono również zasoby internetowe (np. filmy na YT), 53 dokumenty promocyjno-handlowe, ankietę Survio.com (kwestionariusze wypełniane przez respondentów „Gazety Wyborczej”, „Tygodnika Powszechnego”, „AutoForum”), 141 stron www (serwisy informacyjne, blogi), profile FB, forum GoldenLife (m.in. 12 wątków dyskusyjnych z kategorii Dziennikarze). Obserwacja nieuczestnicząca, technika nagrywania i weryfikacja dotyczyły m.in. rejestrowania rozmów redakcyjnych, a krytycyzm Autorka wyraża w ocenie słowników, leksykonów, które nie oddają zachodzących szybko zmian.

Słownictwo zawodowe kształtowało się stopniowo, w XVIII w. proto-profesjolekty obejmowały około 50 określeń, dopiero w kolejnym stuleciu wykształcił się profesjolekt, podobnie charakteryzowany w kolejnych rozdziałach, od V do VII, za pomocą przyjętego schematu. Materiał zaprezentowano w sposób uporządkowany dzięki wydzieleniu 10 pól leksykalno-semantycznych (zdaniem Autorki uniwersalnych i przydatnych do opisu innych profesjolektów): periodyki, budowa periodyku, materiały tekstowe i graficzne, ludzie, miejsca, działania, nieprawidłowości, instrumentarium, jednostki miar, inne. Profesjolekt dziennikarzy prasowych obejmuje przykłady od XIX do XXI wieku w ramach każdego z 10 wyznaczonych pól. Autorka dokonuje analizy porównawczej, zwracając uwagę na nowe zjawiska bądź ich kontynuacje, niezmiennie aktualną leksykę, jak też na nowe konstrukcje, co potwierdzą – ze względu na niezwykle obszerny materiał – tylko wybrane, nieliczne przykłady.

Badaczka we wnikliwy sposób prowadzi analizę i przedstawia jej rezultaty. Zwraca uwagę, że część słownictwa zawodowego pochodzi z XVIII czy XIX w., przywołuje wcześniejsze i późniejsze przykłady, jak *dziennikarz*, *żurnalista*, *nowiniarz*; *dziennikarstwo*, *reporterstwo*, *żurnalistyka*, *nowiniarstwo*; *fotoreporterstwo*, *fotodziennikarstwo*. Omawiając pierwsze z pól leksykalno-semantycznych, periodyki, Autorka formułuje ogólne uwagi, obszerne konstatacje typu: „W zbiorze nazw desygnujących rodzaje druków prasowych przetrwały (w wieku XX – K.Z.) liczne XIX-wieczne sformułowania, obok których pojawiło się kilkadziesiąt nowszych jednostek leksykalnych” (Jarosz 2023: 201), np. *dziennik polityczny*, *dziennik radiowy*, *dziennik*

telewizyjny; „Ostatnia faza ewolucji [...] języka zawodowego rozpoczęła się [...] na przełomie lat 80 i 90. XX wieku” (Jarosz 2023: 479) w związku z komputeryzacją, cyfryzacją i ekspansją Internetu. W publikacji przywoływane są konkretne dane oraz uwagi szczegółowe o charakterze porównań, np. częściej niż w XIX w. pojawia się *biuletyn* (Jarosz 2023: 209). Autorka zgromadziła 1760 nazw branżowych, 54% nie odnotowano w źródłach przed 1990 r. (Jarosz 2023: 483); dostrzega „istotne zmiany jakościowe i ilościowe, kilkadziesiąt nowych profesjolektyzmów (związanych z rewolucją cyfrową) i naturalny zanik starszego słownictwa” (Jarosz 2023: 487–488). Poszerza w kolejnych częściach pracy słownictwo, rozwijające się zgodnie z chronologią oraz rozwojem dziennikarstwa, np. prasa konspiracyjna: *bibuła, enka*; tematyka sensacyjna: *brukowiec, tabloid*. Wymienia najnowszą leksykę: *miesięcznik parentingowy, kwartalnik shoppingowy, ziny, artziny, e-ziny, webziny, netziny, magazyn weekendowy, lifestylowy, to-guide, tiwigajd, partwork, mutacja cyfrowa, zdrapka*.

Drugie pole to budowa periodyku, a trzecie – materiały tekstowe i graficzne. Branżowa leksyka z czasem zwiększa się choćby o takie przykłady, jak *nagłówek, headline, śródtytuł* lub graficzne wyróżniki, jak *apla* czy *tinta*. Autorka podkreśla zmiany ilościowe i jakościowe, niekompletność słowników, a także napływ anglicyzmów (*layout, design, stylebook, rozkładówka listingowa*). Swobodnie prowadzi narrację, zauważając kolejne procesy językowe. Podkreśla zachowanie słownictwa z XVIII w., np. *prospekt*, stwierdza, że w materiałach tekstowych i graficznych XIX-wieczny zestaw przetrwał w całości. Notuje pojawienie się w połowie XX w. *newsa*, nowej jednostki leksykalnej oznaczającej krótkie komunikaty (Jarosz 2023: 273), zmiany w żargonie, np. *wydarzeniówka* (Jarosz 2023: 305), czy *zapchajdziura* (Jarosz 2023: 309, 614), pozostająca w użyciu do dziś.

Czwarte pole, ludzie, tworzą nazwy członków redakcji, dziennikarzy, drukarzy oraz czytelników. Przykłady XIX-wieczne to starsze słownictwo, jak też nowości: *dziennikarze (nowiniarz, nowe: gazetnik, dziennikarz; feminitywy: gazeciarka, nowianiarka); redaktor naczelny, główny, redaktorka naczelna, redaktorka odpowiedzialna*. Pojawia się też *recenzentka, sprawozdawczyni, felietonistka i publicystka*, a z oryginalnych odkryć – *przestępca prasowy* (skazany za niepochlebną publikację wobec władz, zaborców). W wieku XX autorka dostrzega rodzime i zapożyczone nazwy dziennikarzy, np. *papowiec, freelancer, wolny strzelec* (Jarosz 2023: 328–329); *researcher, gatekeeper* (Jarosz 2023: 343), charakteryzuje członków redakcji, dziennikarzy różnych specjalności, współpracowników czy odbiorców prasy. Zmniejsza się dominacja męskich

form rodzajowych, ponieważ pojawia się w zawodzie coraz więcej kobiet. Następuje zatem stopniowe dostosowanie języka do zachodzących zmian za pomocą takich feminatywów, jak: *dziennikarka, żurnalistka, freelancerka, wicenaczelnia, redaktor prowadząca, layouterka, fotokorespondentka, fixerka, subskrybentka*.

Kolejne wyróżnione pole to miejsca, „profesjoletyzmy desygnujące przestrzenie redakcyjne” (Jarosz 2023: 376). Z niewielu XIX-wiecznych przykładów, jak ocenia je Autorka, warto przywołać takie, jak: *redakcja, warsztat redakcyjny, dziennikarska kuchnia, dziennikarska garkuchnia czy pałac redakcyjny*. Małe zmiany nastąpiły w ostatnim czasie w nielicznym zbiorze nazw przestrzeni redakcyjnych, by wspomnieć *pokój rysowań* lub *newsroom*.

Szóste pole, działanie, zawierało początkowo kilkadziesiąt jednostek leksykalnych, np. *prowadzenie periodyku, komponowanie zespołu, gromadzenie materiałów, opracowanie wydawnicze, druk i kolportaż* (Jarosz 2023: 175). Autorka znajduje ciekawe zwroty, jak *interviewować, puścić kaczkę* oraz bardziej oczywiste, np. *otwierać szpalty, wypełniać numer, drukować w odcinku, prowadzić rubrykę, łamać, robić korektę; kolportaż, kolporteria, kolportować*. Dostrzega przyrost nazw branżowych (Jarosz 2023: 385), co potwierdzają przykłady XX-wieczne: *zamknąć pismo, zamknąć numer; autoryzacja, adiustacja (merytoryczna, stylistyczna, techniczna), justować, spacjować, wytluścić; kampania reklamowa, ogłoszeniowa*, w tym obcojęzyczne, np. *on, off the record*. Badaczka uznaje działania za niezależne od zmian technologicznych (Jarosz 2023: 688). Nadal trzeba *rozpoznać temat, jechać na materiał, robić interwencję, robić research*, a można też *spalić news* ze względu na *timing artykułu*. Współczesne nazwy związane z gromadzeniem materiałów stanowią tylko częściowo nowe składniki branżowej nomenklatury, np. *wysmażyć artykuł, otwierać łamy, szpalty, wycofać artykuł, wypuścić newsa, podkręcić, podrasować temat, pikselować*. Wiele przykładów się powtarza, np. *skład, makietować*, a najnowsze bywają tłumaczeniami czy terminami angielskimi, jak *kampania outdoorowa, billboardowa; kerning, tracking; redesign, launch*.

Zestaw obejmuje również słownictwo nazywające wszelkiego rodzaju nieprawidłowości. Wskazana leksyka od XIX w. do dziś zawiera takie określenia, jak *kaczka dziennikarska, kik, chochlik drukarski*. Do najnowszych można zaliczyć *fake news, fejknius, fałszywkę, materiał wykreowany*.

Obszerniejsze pole stanowią nazwy narzędzi używanych w procesie wydawniczym, tzw. instrumentarium (Jarosz 2023: 184): *maszyna, Schnellpresse, sznelpresa; skortłocznia, cynkotypia, fototypia*. Słownictwo wpisuje się w konkretny kontekst, przywoływany przez Autorkę, np. *szwabacha* jako

rodzaj czcionki stosowanej w „Prawdziwym Ewangeliku Polskim”. To również nowe nazwy urządzeń, maszyn, świadczące o rozwoju infrastruktury, jak np. w XIX wieku *amerykanka*, *bostonka*, *taśmówka*, *mikser*, *skład*, *skład maszynowy*, *matryca*, a w XX rodzaje druku, *monotyp*, *linotyp*, *offset* czy *skład komputerowy*.

Przedostatnią tematyczną grupę opisanej leksyki stanowią jednostki miar. Mieszczą się tutaj rodzaje papieru, potwierdzenia zadruku i czcionki (Jarosz 2023: 189), np. *arkusz*, *półarkusz*, następnie *kolumna*, *łam*, *szpalta*. Autorka określa tę grupę słownictwa jako „niewielki zbiór danych językowych desygnujących istotne miary wydawnicze” (Jarosz 2023: 453), ze skromną reprezentacją w XX-wiecznym piśmiennictwie (Jarosz 2023: 454). Aktualne uszczegółowienie dotyczy rodzaju czcionki i druku *petitowego* bądź *garmontowego* albo *formatu berlińskiego* czy *reńskiego*.

Ostatnie wyróżnione pole leksykalno-semantyczne nosi pojemny tytuł Inne: „wśród zebranych danych językowych znajdują się nazwy, które nie mieszczą się w wydzielonych polach leksykalno-semantycznych” (Jarosz 2023: 461). Wymienia się zatem takie przykłady, jak *abonament*, *przedpłata*, *nakład*, ale także *nos dziennikarski* i *żyłka dziennikarska*. W słownictwie używanym do lat 80. wieku XX pojawia się *areszt pisma*, *numeru*, *kolegium redakcyjne*, *sesja*, *narada redakcyjna*, *nasiadówka*, *briefing*, *akredytacja*, używane do dziś. Spory przyrost nazw dotyczących prasowej rzeczywistości, aż 1540 w XX wieku – świadczy o tym, że ponad tysiąc przykładów nie pojawiło się wcześniej. Nowa leksyka stanowi efekt dynamicznych zmian zawodowych, technologicznych, prawnych, społecznych.

Rozdział VIII zawiera wybrane zjawiska językowe. Autorka analizuje warstwy słownictwa, bazując na literaturze przedmiotu, przywołując zasadniczy podział na leksykę profesjonalną oraz terminologię naukowo-techniczną i zawodową, dostrzegając jej różnicowanie i chwiejność terminologiczną (Jarosz 2023: 761). Przywołuje oficjalność oraz nieoficjalność wypowiedzi czy ekspresywizmy, żartobliwe, jak *michalek* lub pejoratywne, jak *brukowiec* (Jarosz 2023: 767). Zwraca uwagę na relacje wewnątrzodmianowe, zewnątrzodmianowe oraz międzyjęzykowe (np. zapożyczenia). Nie pomija też sposobów generowania słownictwa; zdaniem autorki, „Derywacje formalna, semantyczna i frazeologiczna stanowią obok zapożyczenia form z innych języków podstawowe źródło profesjolektyzmów”, które pozwalają na precyzję oraz ekonomię językową, a jednocześnie adekwatnie wyrażają stosunek do realiów zawodowych (Jarosz 2023: 798–799).

Dzięki kwerendzie rodzimego piśmiennictwa – naukowego i prasowego, udało się zarejestrować oraz opisać leksykę oraz zgromadzić bogaty repertuar leksykalny. „Wiele kwestii zostało jedynie zasygnalizowanych, a część charakterystyk oraz hipotez wymaga uzupełnienia bądź weryfikacji” (Jarosz 2023: 803). Badaczka zwraca uwagę na problem niedostatku informacji leksykograficznych, wpływający na uwzględnienie jedynie niewielkiej części używanego współcześnie słownictwa (Jarosz 2023: 756), a także na niedoskonałość recenzowanego tomu, ponieważ nie zostały w nim przywołane wszystkie profesjolektyny używane przez dziennikarzy prasowych (Jarosz 2023: 757). Pozwolę sobie nie zgodzić się z Autorką, tom stanowi niezwykle wnikliwie opracowanie interdyscyplinarne, z solidną obudową naukową, przywołaniem literatury przedmiotu, licznymi przykładami i cytatami, nawet literackimi. Pisząc o *michałku*, cytuje Gabrielę Zapolską, znającą środowisko dziennikarskie (Jarosz 2023: 296). Jak każda podobna praca materiałowa, wymaga z czasem uzupełnień, do czego badaczka niejednokrotnie zachęca. Monumentalna monografia Beaty Jarosz, licząca prawie tysiąc stron, jest również dostępna w wersji cyfrowej¹, co stanowi praktyczne rozwiązanie dla czytelników. Publikacja łączy teorię z praktyką, podsumowując ponad dwa stulecia i dwie dekady istnienia prasy. Bogactwo profesjolektu jako narzędzia branżowej komunikacji jest interesujące badawczo, warto też zwrócić uwagę na przekonanie dziennikarzy o uznaniu go za istotny element wyróżniający na tle innych grup branżowych (Jarosz 2023: 477), chociaż każde środowisko uzupełnia zasób leksykalny o własne słownictwo (Jarosz 2023: 801). Recenzowany tom może okazać się inspirującą lekturą dla badaczy różnych dyscyplin, językoznawców, medioznawców, historyków, a przede wszystkim samych dziennikarzy lub adeptów dziennikarstwa, przybliżając im historię zawodu oraz rozwój profesjolektu.

Katarzyna Zagórska

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
katarzyna.zagorska@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0002-2015-8046

¹ B. Jarosz, *Język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (XIX–XXI w.)*, Lublin 2023; <https://polona.pl/item-view/c4bc10d8-e6ae-465e-879f-efe0bdece667?page=0> (dostęp: 26.06.2024).

